

Wyborcza przypominajka – 4 – Lewica

25 września 2023

Nowy wspaniały świat, a w nim tylko wolność, równość, pokój, miłość i tolerancja. To wizja ugrupowania spod znaku tęczy, czyli Lewicy, która z prawdziwą lewicą nie ma tak naprawdę wiele wspólnego.



Poniższy tekst ma za zadanie wykazać, dlaczego powinniśmy bronić się rękami i nogami przed tym komunizmem w wersji 2.0 na sterydach, tak ochoczo wspieranym przez światową finansjerę i coraz szerszą grupę nawiedzonych polityków i ich wszelkiej maści propagandowych sługusów.

Multi-kulti

To polityka otwartych drzwi, czyli mieszanie nacji z różnych religii i cywilizacji, w imię pomocy i „wzbogacenia kulturowego”, m.in. masowe zalewanie Europy islamistami, Afrykanami i poparcie dla ukraińskiej masówki w Polsce. To gotowy przepis na rozsądzenie kraju od środka wewnętrznymi konfliktami z powodu różnic kulturowych nie do pogodzenia.

Walka z państwowością

Lewica przedstawia państwowość jako szkodliwy nacjonalizm. Przyszły świat ma być przecież kosmopolityczny, bez granic, gdzie wszyscy żyją razem i się kochają.

Niszczzenie cywilizacji łacińskiej

Stąd wściekłe ataki na rodzinę i podupadający Kościół. Obie instytucje reprezentują (jeszcze) tradycyjne wartości spajające naród i będące podstawą więzi społecznych. W zamian proponuje się nam owczy pęd za dobrobytem, konsumpcjonizm i pustą rozrywkę. Społeczeństwem opartym na takich antywartościach bardzo łatwo jest sterować. I o to chodzi.

Zielony ład

Promowany przez lewicę zielony ład jest jednym z największych zagrożeń. Jego cele i narzędzia to...

1. Walka z globalnym ociepleniem – wprowadzenie śladu węglowego na kartach bankowych, likwidacja gotówki i wprowadzenie pieniądza cyfrowego z datą ważności, oczywiście dla dobra środowiska i redukcji CO₂; walka z farmerami i rolnikami z powodu „nadmiernej” produkcji metanu przez zwierzęta hodowlane, co ma rzekomy wpływ na ocieplanie klimatu; ziemie bankrutujących farmerów mają przejść koncerny; promocja posiadania jak najmniejszej liczby dzieci (tzw. odpowiedzialne rodzicielstwo), bo mniej ludzi, to mniejsza produkcja CO₂ (i mniej gąb do wyżywienia).

2. Wegetarianizm, weganizm i GMO – to recepta na rozwiązanie problemów żywnościowych świata. O ile rozsądny wegetarianizm sam w sobie jest zdrowy, to w wersji proponowanej przez lewactwo – sztucznie obrobione jedzenie, produkowane masowo przez koncerny oraz spożywanie wspomnianego GMO raczej nie nastraja optymizmem. Szczególnie że zamiast wyboru ma być

wprowadzany przymusowo. W Polsce twarzą tej kampanii jest Sylwia Spurek.

3. Zastąpienie kopalnych źródeł energii źródłami odnawialnymi, a tradycyjnych samochodów elektrykami – pomysły może i dobre, ale jako uzupełnienie obecnych zasobów, a nie zastąpienie. Rezygnacja z węgla, gazu czy ropy to próba likwidacji, z pomocą pseudoekologicznych fundacji, resztek suwerenności energetycznej mniej liczących się krajów, a całkowite zastąpienie tych surowców farmami wiatrowymi czy fotowoltaiką to czysta głupota, gdyż to źródła zbyt niestabilne. Pompy ciepła wydają się być z kolei całkiem sensownym pomysłem, ale w tym przypadku UE nie wyraża aż takiego entuzjazmu.

Dwulicowe standardy i wewnętrzne sprzeczności

Chamstwo i agresja w wykonaniu wyznawców Marty Lempart i Klaudii Jachiry są „mówieniem prawdy”, ale odmienne poglądy to już „dyskryminacja”, „ksenofobia” i „faszyzm”.

Z jednej strony promują zmianę płci, a z drugiej twierdzą, że jesteś takiej płci, na jaką się czujesz. Skoro tak, po co robić operację?

Z kolei w czasie korono-szaleństwa Lewica wpadła w największy amok: więzienie lub grzywna dla „negujących pandemię” (druk 746) i cały pakiet pozbawienia podstawowych praw dla odmawiających przyjęcia magicznej substancji. Gdzie ta legendarna tolerancja?

U S T A W A

z dnia ... 2020 r.

o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi

Art. 1. W ustawie z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz.U. z 2019 r. poz. 1239, 1495, 284, 374, 567, 875, 322, 1493) po art. 49 dodaje się art. 49a w brzmieniu:

„Art. 49a. Kto w czasie stanu epidemii wbrew aktualnej wiedzy medycznej publicznie zaprzecza zagrożeniu dla zdrowia publicznego lub podważa jego istnienie, zachęca lub podżega do niewdrażania lub niestosowania procedur zapewniających ochronę przed zakażeniami oraz chorobami zakaźnymi, podlega grzywnie lub karze ograniczenia wolności.”

Art. 2. Ustawa wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia.

1. Potrzeba i cel projektu ustawy

Projekt ustawy jest odpowiedzią na coraz częściej pojawiające się w przestrzeni publicznej teorie i działania, które zaprzeczają istnieniu pandemii koronawirusa SARS-CoV-2. Organizowane przez środowiska antynaukowe demonstracje i akcje społeczne mają na celu zaszczepienie w społeczeństwie przekonania, że albo pandemia nie istnieje, lub, jeśli dopuszcza się jej istnienie, to podważane są naukowo udowodnione tezy, że COVID-19 jest chorobą groźną i niebezpieczną dla całych populacji.

Środowiska szerzące tego typu teorie zachęcają lub podżegają do nie wdrażania lub nie stosowania procedur zapewniających ochronę przed zakażeniami oraz chorobami zakaźnymi.

Celem projektu ustawy jest zatem konieczność umożliwienia skutecznej odpowiedzi państwa na zagrożenie, jakie tego typu ruchy społeczne generują.

A walka o równość kobiet wobec mężczyzn? Idea słuszną i chwalebną, ale czy to samo działa w drugą stronę? Słyszał ktoś, żeby zaciekle feministki walczyły o równe prawa ojców do opieki nad dziećmi? Hmm...

Paranoiczne pomysły

Feminizacja ocierająca się o śmieszność. Zmiana nazewnictwa, np. minister → ministra, pisemna zgoda na seks, pensja dla kobiet za zajmowanie się domem (dla mężczyzn wykonujących prace domowe już nie?)... To tylko wierzchołek góry lodowej.

Masowa centralizacja i kontrola władzy, szkolnictwa, mediów i

wszystkiego, czego się da.

Poparcie postulatów depopulacji – nie chodzi o masowe, skryte mordowanie ludzkości, a o stopniową redukcję populacji poprzez aborcje oraz promocję „uciskanej” mniejszości seksualnej i adoptowanie przez nią dzieci pod przykrywką walki z dyskryminacją i przedstawianie tego jakby zabicie swojego nienarodzonego dziecka było taką samą czynnością fizjologiczną jak podtarcie sobie tyłka, a wychowywanie dzieci przez pary homo było tak naturalne jak przez hetero i nie miało mieć żadnego wpływu na liczebność społeczeństwa. Do tego wspomniane antagonizowanie mężczyzn i kobiet tak, by postrzegali siebie jako oponentów (nawet w związku), a nie partnerów.

Co do popieranych ślepo przez lewaków szczepionek – powstał już pomysł, by docelowo był do nich dodawany środek sterylizujący. Taki pakiecik 2 w 1. Ale dla jasności – na razie na życzenie przyjmującego!

Podsumowanie

Temat neolewicy jest bardzo obszerny, a obraz świata przez nią rysowany może budzić przerażenie. Większość jej sympatyków, działaczy i polityków zapewne nie jest świadoma, w jakiej sprawie występuje. A nawet nie chce być, woląc wierzyć w tą oderwaną od realiów i ludzkiej natury utopię, którą wprowadzają w czyn wyznaczeni liderzy i stojący za nimi multimiliarderzy – Gates, Soros i reszta bandy, ze swoimi fundacjami. Póki co jednak polskie społeczeństwo jest bardzo odporne w przyswajaniu nowych standardów. I niech tak zostanie. Nie zmarnujmy tego.

Autorstwo: Radek Wicherek (Polaku Dawaj z Nami)

Nadesłano do portalu WolneMedia.net